Magiczny Kraków

Koncert „Casino Royale” - wielki finał 11. FMF w TAURON Arenie Kraków

2018-06-04

– To dla mnie ogromne szczęście, że mogę stać na tej scenie i patrzeć na dziesięć tysięcy ludzi zgromadzonych na widowni. Powitajmy dwudziestego pierwszego Jamesa Bonda! – powiedział autor ścieżek dźwiękowych do pięciu filmów z serii o agencie 007, David Arnold, zapraszając publiczność tłumnie zgromadzoną w TAURON Arenie Kraków na seans. Symultanicznym pokazem filmu „Casino Royale” Martina Campbella, z muzyką brytyjskiego kompozytora wykonywaną na żywo finiszujemy na 11. Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie.

Ostatni dzień festiwalu rozpoczęliśmy spotkaniem z najmłodszymi artystami FMF. W samo południe w Sali Audytoryjnej im. Krzysztofa Pendereckiego Centrum Kongresowego ICE Kraków zagrała dla nas FMF Youth Orchestra – zespół powołany do życia w 2014 roku i skupiający najzdolniejszych uczniów i absolwentów krakowskich szkół muzycznych. W tym roku do składu orkiestry dołączyli także młodzi muzycy z Teneryfy, gdzie co roku odbywa się Międzynarodowy Festiwal Muzyki Filmowej FIMUCITÉ pod dyrekcją przyjaciela i ambasadora FMF Diego Navarro. Tym razem nasi najmłodsi wykonawcy wzięli na warsztat ścieżki dźwiękowe skomponowane do filmów opowiadających o potworach i monstrach. W projekcie zatytułowanym „Monster Movie Music Madness” znalazły się trzy historie o King Kongu (z muzyką Maxa Steinera, Johna Barry’ego i Jamesa Newtona Howarda) i dwie o Frankensteinie (partytury Bernharda Kauna i Patricka Doyle’a). Zabrzmiał „Obcy” w oprawach dźwiękowych Jerry’ego Goldsmitha i Jamesa Hornera, „Gremliny rozrabiają” Jerry’ego Goldsmitha, a także „Szczęki” oraz „Park Jurajski” Johna Williamsa. Wszystko wykonane z charyzmą, pasją i ogniem wbijającym publiczność w fotele. „

– To młodość ma w sobie takie emocje, to jest nie do zastąpienia” – uważa Monika Bachowska, dyrygentka prowadząca zespół od początku jego istnienia. Tego samego zdania byli słuchacze FMF, którzy nagrodzili występ FMF Youth Orchestra gorącą owacją i nie chcieli puścić muzyków ze sceny. Na bis zabrzmiała ponownie suita Jerry’ego Goldsmitha, skomponowana w 1984 roku do filmowych „Gremlinów”.

W Centrum Kongresowym ICE Kraków mieliśmy także możliwość uczestniczenia w cyklicznym panelu koncertowym organizowanym przez słynną wytwórnię muzyki filmowej Varése Sarabande. W tym roku producent i Ambasador FMF, Robert Townson, zaprosił nie tylko muzyków związanych z wydawnictwem (Eímear Noone, Austina Wintory’ego, Tinę Guo, Sarę Andon), ale także pochodzącą z Kostaryki niezwykłą malarkę, rzeźbiarkę projektantkę mody i performerkę, Angelę Bermúdez. Esencją jej sztuki jest improwizacja – Bermúdez tworzy swoje dzieła „na bieżąco”, wsłuchując się w dźwięki muzyki i przenosząc je na płótno.

Niedzielny wieczór, a jednocześnie finał 11. FMF należał z kolei do Jamesa Bonda. Przeszło dziesięć tysięcy widzów zgromadzonych w TAURON Arenie Kraków obejrzało symultaniczny pokaz filmu Martina Campbella „Casino Royale” z muzyką Davida Arnolda wykonywaną na żywo. Gościem specjalnym był sam kompozytor, który nie tylko przywitał publiczność ze sceny, ale także wykonał partię gitary elektrycznej na finał koncertu. Za kulisami wyznał, że oprócz instrumentu przywiózł do

Krakowa także specjalny smoking, który kupił z okazji premiery jednego z filmów o agencie Jej Królewskiej Mości.

Brytyjski twórca rozpoczął swoją przygodę z Bondem w 1997 roku od osiemnastej części serii — „Jutro nie umiera nigdy” w reżyserii Rogera Spottiswoode’a. Producentom filmu polecił go sam John Barry, doceniając jego „wierność melodyjnej i harmonijnej treści, a także świeżość piosenek i umiejętność doboru interesujących artystów do ich wykonania”. Podobną opinię o ścieżkach dźwiękowych Arnolda głosi Gavin Greenaway, który wczoraj poprowadził Sinfoniettę Cracovię podczas pokazu w krakowskiej TAURON Arenie. „Wielki urok tej muzyki polega na mistrzowskim połączeniu typowo bondowskiego drive’u z głęboką wrażliwością, liryką i pięknem melodii” – uważa brytyjski dyrygent.

Sam Arnold nie wierzył, że po pierwszej produkcji otrzyma kolejne zaproszenia do filmów o Jamesie Bondzie. A jednak przyszły nowe propozycje, wśród których „Casino Royale” z 2006 roku okazało się projektem szczególnym.

– Nie wiedziałem, kto zagra Bonda. Pierwszy raz pisałem muzykę z myślą o ogólnym rysie bohatera, a nie pod postać wykreowaną przez konkretnego aktora” – mówił kompozytor na kilka chwil przed wczorajszym pokazem. Gdy okazało się, że główną rolę w filmie zagra po raz pierwszy Daniel Craig, David Arnold postanowił spędzić kilka dni na planie zdjęciowym – Musiałem wiedzieć, jak Daniel się porusza, jak wygląda, jakie jest jego podejście do różnych rzeczy, jak brzmi jego głos. Oglądałem sceny w kasynie i uświadomiłem sobie, że to jest zupełnie inna odsłona agenta 007. Bardziej umysłowa niż fizyczna. Dobrze jest poczuć to wszystko i być częścią filmu, a nie tylko nazwiskiem na napisach końcowych. I dobrze jest pamiętać, że James Bond jest nie tylko ikoną, ale przede wszystkim charakterem – powiedział kompozytor po wyjściu na scenę.

„Casino Royale” Live in Concert został zorganizowany we współpracy z EDN Productions oraz Metro-Goldwyn-Mayer Studios. Publiczność pożegnała Davida Arnolda, Gavina Greenaway’a i muzyków Sinfonietty Cracovii owacjami na stojąco.

11. Festiwal Muzyki Filmowej powoli przechodzi do historii, nie oznacza to jednak końca filmowych atrakcji. Jeszcze dziś wieczorem zapraszamy na plenerowy pokaz „Dziewczyny z szafy” w reżyserii Bodo Koxa, z muzyką Joanny Halszki Sokołowskiej i Filipa Zawady. A we wtorek w Europejskim Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach powtórzymy koncert FMF Youth Orchestra.